

# Dr Daniłowicz: Trzeba karać osoby utrudniające polowania

**Autor:** Katarzyna Żaczekwicz-Zborska  
**Sekcja:** Prawo dla każdego

Więcej wiadomości  
znajdziesz w serwisie

**Prawo.pl**

Czytaj więcej →

## Dr Daniłowicz: Trzeba karać osoby utrudniające polowania

Polowanie jest działalnością legalną, dopuszczoną i regulowaną przez prawo. Dlatego uniemożliwienie jej wykonywania jest nielegalne i moim zdaniem powinno być karalne - stwierdza dr Witold Daniłowicz.

Rozmowa z dr. Witoldem Daniłowiczem, radcą prawnym, of counsel w kancelarii Noerr Biedecki sp.k.

**Katarzyna Żaczekwicz-Zborska:** Właśnie wyszła pana książka „Prawo polowania”. Szczególnie interesujący wydał mi się rys historyczny, w którym pokazuje pan jak prawo łowieckie ewoluuje od przywileju po upowszechnienie. To nowatorskie podejście?

**Witold Daniłowicz:** Nikt inny wcześniej nie ujął tego zagadnienia w taki sposób, ponieważ nikt nie dostrzegał różnicy pomiędzy „prawem do polowania” i „prawem polowania”. Wszyscy chętnie pisali o łowiectwie w średniowieczu, wielkich łowach królewskich, itd. Tymczasem najciekawsze przemiany w regulacjach łowieckich miały miejsce później, gdy wprowadzono zasadę wiążącą prawo do polowania z własnością ziemi, tworząc w ten sposób prawo polowania. Co ciekawe, pierwszym krajem, który wprowadził tę zasadę była nasza Rzeczpospolita. Postanowienie tej treści zawierał Trzeci Statut Litewski z 1588 r. We Francji zasadę tę wprowadziła Rewolucja Francuska, a w państwach niemieckich wprowadzono ją w okresie Wiosny Ludów w 1848 r.. Z pewnymi wyjątkami zasada ta obowiązuje w Europie Zachodniej do dzisiaj.

**Czytaj: Witold Daniłowicz - Prawo polowania>>**

### A jak jest obecnie uregulowane prawo polowanie w Polsce?

W 1952 roku Dekret o prawie polowania zerwał związek pomiędzy prawem polowania a własnością gruntu. Prawo to zostało przejęte przez państwo, czyli znacjonalizowane. Obecnie przysługuje ono Skarbowi Państwa, który je wydierżawia kołom łowieckim, bądź oddaje w zarząd uprawnionym podmiotom z przeznaczeniem na ośrodki hodowli zwierzyny.

### W swojej książce omawia pan aspekty prawne konfliktów powstających na styku myśliwi - właściciele gruntów - ekolodzy - administracja.

Kluczowe znaczenie ma konflikt pomiędzy myśliwymi a właścicielami nieruchomości. Jego źródłem jest właśnie odebranie właścicielom gruntów prawa polowania, skutkiem czego stracili oni przychód z wydierżawiania terenów łowieckich myśliwym. W rezultacie myśliwi korzystają z ich gruntu, a właściciel musi to cierpliwie znosić, nie mając z tego żadnej korzyści. Nietrudno zauważyć, że sytuacja taka jest z natury konfliktogenna, a właściciel gruntu nie ma żadnego powodu, aby wspierać łowiectwo czy współdziałać z myśliwymi.

### Jaki był cel wprowadzenia takiego rozwiązania? Można spotkać opinie, że chodziło o umożliwienie utworzenia dużych obwodów łowieckich, a przez to prowadzenie racjonalnej gospodarki łowieckiej.

Powód był inny. Zrobiono tak, żeby umożliwić polowanie nowej grupie myśliwych – robotnikom, chłopom oraz inteligencji pracującej. Do łowiectwa napłynęła jednak przede wszystkim masa pracowników aparatu państwowego i partyjnego oraz służb mundurowych wszelkiego autoramentu. Wszyscy oni chcieli polować, ale nie było ich na to stać. Stąd wymyślono nowy ustrój łowiectwa, którego główną cechą jest to, że jest on w zasadzie bezkosztowy dla myśliwych.

## **Które prawo jest ważniejsze: prawo własności czy prawo polowania?**

Oba są równie ważne. Prawo własności i prawo polowania są wykonywane równolegle na tym samym gruncie. Przysługują one różnym podmiotom. Obowiązkiem ustawodawcy jest stworzenie takich reguł prawnych, które w miarę możliwości umożliwią bezkonfliktowe równoległe wykonywanie tych praw. Jeżeli natomiast dojdzie do konfliktu, potrzebne są normy umożliwiające jego sprawne rozstrzygnięcie. W swojej książce starałem się właśnie zidentyfikować i uporządkować zasady prawne mające zastosowanie tej sytuacji.

## **Wiele osób wyraża obawę, że przyznanie prawa polowania właścicielom nieruchomości doprowadzi do anarchii i szybkiego wybicia zwierzyny.**

To jest kompletne nierozumienie, wnikające z fałszywego założenia, że każdy właściciel prawa polowania może pozyskiwać zwierzynę na swoim gruncie. Otóż tak może być, ale wcale nie musi. W większości krajów europejskich (również w Polsce przed wojną) ustawodawca wiąże prawo polowania z prawem własności gruntu. Ale nie oznacza to, że każdy właściciel nieruchomości gruntowej może pozyskiwać zwierzynę na swojej nieruchomości.

W systemie rewirowym na własnym gruncie może polować tylko ten, kto jest właścicielem obwodu własnego, czyli nieruchomości gruntowej o określonej minimalnej powierzchni – w Polsce przed wojną było to 100 ha, w Niemczech jest to 75 ha. Oczywiście, wielkość tę ustawodawca może określić na dowolnym poziomie, np. 500 czy 1000 ha. Może też w ogóle zlikwidować obwody własne. A co z właścicielami pozostałych działek? Są one włączane do tzw. obwodu wspólnego, obejmującego wszystkie działki położone w dane gminie, o powierzchni mniejszej od ustawowego minimum. Obwód ten byłby wydzierżawiany, najczęściej w drodze przetargu, a właściciel działki uczestniczy w podziale czynszu dzierżawnego w proporcji do wielkości swojej działki.

## **A na czym, od strony prawnej, polega konflikt myśliwych z przeciwnikami łowiectwa?**

Konflikt ten ma przede wszystkim podłoże ideologiczne. Niektóre osoby, z takich czy innych powodów będące przeciwnikami łowiectwa uważają, że nie wystarcza im, że sami wyznają takie poglądy, ale mają nakaz moralny uniemożliwić wykonywanie polowań innym. Zapominają przy tym, że polowanie jest działalnością legalną, dopuszczoną i regulowaną przez prawo. Dlatego też uniemożliwianie jej wykonywania jest nielegalne. Dlatego moim zdaniem powinno być karalne. Niestety, ustawodawca w ostatniej chwili wycofał się z wprowadzenia przepisu penalizującego takie zachowania. Przeciwnicy łowiectwa często powołują się także na tzw. prawo wstępu do lasu aby uniemożliwić myśliwym wykonywanie polowań. Jest to nic innego jak nadużywanie prawa.

## **Wolno polować na gatunki chronione?**

Problem powstaje wtedy, gdy gatunek chroniony tak się rozprzestrzenił, że staje się problemem. Taka sytuacja ma miejsce na przykład z bobrami, łosiami, wilkami czy krukami. Są chronione, ponieważ kiedyś groziło im wyginięcie. W rezultacie skutecznego programu introdukcji czy ochrony (realizowanego głównie przez myśliwych) populacja bobra bardzo się rozrosła, a szkody wyrządzone przez te zwierzęta stały się dużym problemem. Dlatego należałoby ponownie wprowadzić te zwierzęta na listę zwierząt łownych i umożliwić myśliwym polowanie na nie, co spowodowałoby utrzymanie populacji na właściwym poziomie. Ministerstwo środowiska, zapewne w obawie przed protestami różnej maści pseudoekologów, nie chce tego jednak zrobić. W przypadku bobra wymyślono dość oryginalne rozwiązanie tego problemu. Nie wolno na nie polować, ale myśliwi mogą uzyskać zgodę regionalnej dystrykcji ochrony środowiska na ich na redukcję.

Więcej wiadomości  
znajdziesz w serwisie

**Prawo.pl**

Czytaj więcej →